Przedpłata wraz z przesełką pocztową wynosi 5 zł. a. w. rocznie.

ZWIĄZEK.

REDAKCYA i Administracya we Lwowie przy placu Maryackim l. 9.

Pismo tygodniowe.
Organ Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych
wychodzi co Poniedziałek w objętości pół arkusza.

Nr. 2. Poniedziałek, dnia 10. Lutego 1879. VI. rocznik.

Szóste Walne Zgromadzenie ogólnego austryackiego Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

W dniach 2. i 3. listopada z. r. odbyło się w Bernie (na Morawie) szóste Walne Zgromadzenie austryackiego Związku stowarzyszeń. Reprezentowanych było na zgromadzeniu 36 towarzystw i 2 Związki filialne.

Przewodniczył p. August Popper z Berna, zastępcy: pp. Rudolf Portheim ze Smichowa i August Krippl z Krems.

Z obrad i uchwał podnosimy tylko najważniejsze sprawy.

P. Patron Ziller zwrócił uwagę w sprawozdaniu swojém, że rozwój stowarzyszeń w Austryi ucierpiał w skutek ogólnego upadku ekonomicznego, jako też niektórych błędów popełnianych przez stowarzyszenia same (brak kontroli, zły zarząd, wyzyskiwanie zasad stowarzyszeń na rzecz przedsiębiorstw spekulacyjnych i t. d.). Następnie wskazał na niekorzyści, jakie dla cislitawskich stowarzyszeń przyniosła ugoda węgierska dopuszczająca towarzystwom węgierskim zakładania filii w Cislitawii, pomimo, że ustawodawstwo węgierskie inne ma postanowienia dla stowarzyszeń zarobkowych, niż nasze. Sprawę podatkową podniósł p. Ziller również w swojém sprawozdaniu, jako zgubnie na stowarzyszenia oddziałującą, natomiast zawiadomił stowarzyszenia, że w kilku wypadkach uzyskał Patronat u Trybunału administracyjnego pewne ulgi w zastósowaniu ustaw i przepisów podatkowych *).

Sprawa podatkowa była zresztą przedmiotem szczegółowéj dyskusyi. Zgromadzenie powzięło następujące w téj sprawie uchwały:

„Uporządkowanie w drodze ustawodawczéj kwestyi opodatkowania stowarzyszeń i to w kierunku rozwój ich popierającym, nakazuje szczególny interes stowarzyszeń.

*) I tak Trybunał administracyjny orzekł, że płace urzędników (nie członków dyrekcyi) wolno zaliczać do kosztów administracyjnych, chociaż są członkami towarzystwa. Daléj orzekł Trybunał administracyjny, że do dochodu wolnego od podatku można zaliczać również odsetki, pochodzące z eskontu weksli przemysłowców bez względu, czy są akceptami lub też i żyrantami weksłu. (P. R. Z.).

„Dla tego téż poleca się stowarzyszeniom, aby wnosiły petycye do Izby Panów Rady Państwa, w których by prosiły, aby uchwały Izby deputowanych co do reformy podatkowéj według słuszności i na korzyść stowarzyszeń zmienione zostały“.

Na wniosek „pierwszéj Kasy oszczędności i zaliczek dla handlu i przemysłu w Bernie“ poruszono sprawę austryackiego Związku stowarzyszeń w tym kierunku, aby dążyć do zlania się wszystkich Związków w Austryi w jeden Związek ogólny bez względu na narodowość. Obecnie istnieją trzy takie Związki: niemiecki z siedzibą w Wiédniu, czeski w Pradze i polski we Lwowie. Dyskusya nad tym przedmiotem była bardzo ożywioną. Wszyscy niemal mowcy zdradzali chęć zcentralizowania w Związku niemieckim ruchu stowarzyszeń, wszelako nie taili przed sobą trudności, na jakie wykonanie téj myśli by natrafiło. W końcu przyjęto wniosek Vogler'a z Wiédnia téj treści, że Walne Zgromadzenie ubolewa, iż myśl poruszona przez berneńskie Towarzystwo nie da się przeprowadzić.

Oprócz spraw bezpośrednio Związek niemiecki obchodzących, uchwalono następujące rezolucye w sprawach ogólnych:

„Zaleca się szczególnie stowarzyszeniom, aby przestrzegały postanowień statutów co do ogłoszeń w sprawach stowarzyszeń, zwłaszcza co do ogłaszania zamknięć rachunkowych“.

„Zaleca się stowarzyszeniom, aby Walne Zgromadzenie oznaczało maximum udzielać się mających pożyczek jednemu członkowi“.

„Sprzeciwia się naturze udziałów, aby zamiast lub obok dywidendy wypłacano od tychże stałe procenta“.

„Również nieprawidłowém jest postępowanie niektórych stowarzyszeń, które w braku czystych zysków rozdają dywidendę z funduszu rezerwowego“.

„Walne Zgromadzenie widzi potrzebę wydania ustawy, utrudniającéj przenoszenia majątku na osoby trzecie z niekorzyścią wierzycieli.“

„Zaleca się stowarzyszeniom zaliczkowym, aby zakładały dziecięce kasy oszczędności“.

W sprawie projektu Towarzystwa rękodzielników w Limanowéj.

(Z. M.) Ruch stowarzyszeń w Niemczech wszczął się od szérzenia obok zaliczkowych także stowarzyszeń surowcowych i magazynowych. Snać tam stosunki kredytowe aczkolwiek gniotły ludność, nie były nigdy tak opłakane jak u nas, skoro było dość czasu do zaradzania potrzebom nietylko kredytowym, ale także i innym. U nas rozwielmożniona lichwa tak wszystkim dokuczyła, iż zapomniano, że po za uregulowaniem kredytu domagają się uregulowania także i inne stosunki ekonomiczne, które w gruncie niczém innėm nie są, jeno zamaskowoną lichwą lub wyzyskiwaniem.

Myśl poruszona w Limanowéj dowodzi, że z otrząśnięciem się z tego, co nam najwięcéj dolegało, inne potrzeby o zaspokojenie same się nasuwają. Rękodzielnik, który znalazł w stowarzyszeniach zaliczkowych źródło dla swego kredytu i otrząsł się z najważniejszych długów lichwiarskich, przejrzał, że drogą assocyacyi jest w stanie powiększyć swój zarobek, a względnie oszczędzić przy swéj produkcyi usuwając kosztowne pośrednictwo przy dostarczaniu mu surowych materyałów.

Pole to wdzięczne, bo obok korzyści materyalnych i namacalnych bezpośrednio dla tych, którzy drogę tę podejmują, przysparzają zarazem korzyści dla kraju: wspólne zakupno surowych produktów i wspólna sprzedaż wyrobów zbliża nas do wspólnéj produkcyi, a oby stało się szczeblem do wspólnych fabryk lub przynajmniéj przygotowaniem dla nich gruntu.

Wracając do projektu w nrze 42. „Związku“ z r. 1878. zamieszczonego, co do którego Wydział Związku stowarzyszeń ma swą wypowiedzieć opinią, zdaniem naszém nie jest on właściwie projektem, ale myślą rzuconą, ale radą, w któréj tkwi projekt szukający należytych form do przyodziania się, aby mógł wejść w życie.

Autorom projektu chodzi o dwie rzeczy: o ułatwienie nabywania surowego materyału, a w szczególności skór z pierwszéj ile możności ręki i o sprzedaż najkorzystniejszą produktu przerobionego. Mamy więc do czynienia z kombinacyą stowarzyszenia surowcowego i magazynowego. Jako środek do urzeczywistnienia ma służyć kredyt udzielany przez istniejące towarzystwo zaliczkowe.

Tak rzecz stawiając, sposób jéj urzeczywistnienia jest prosty. Interesowani zawiążą odrębne w tym celu stowarzyszenie, którego statut oparty i zastosowany do wymagań ustawy z dnia 9. kwietnia 1873. postawi jako cel czyli przedmiot przedsiębiorstwa: „1) zakupno surowych produktów i materyałów na wspólny rachunek i sprzedaż takowych członkom, jako téż 2) sprzedaż wyrobów członków na rachunek tychże.“

Stowarzyszenia tego rodzaju, a mianowicie co do piérwszego kierunku, dostarczania surowych materyałów, aczkolwiek są bardzo rzadkie, to jednak nie są w kraju nowością. Lwowskie i stanisławowskie stowarzyszenia w celu dostarczania skór są właśnie wcieleniem tego kierunku; co do drugiego t. j. utrzymywania wspólnego składu dla sprzedaży wyrobu członków nie mamy w kraju wzorów, bo jakkolwiek Towarzystwo stolarskie we Lwowie jest rodzajem stowarzyszenia magazynowego, to jednak nie jest ono stowarzyszeniem w właściwém tego słowa znaczeniu ze względu na swój układ, a jest ono przytém z góry na zysk obliczoném.

W obec tego kwestya statutów po części odpada, będąc bowiem zdania, że tam gdzie drogi są już utarte, zbytecznėm jest wymyślać coś nowego, uważamy za najodpowiedniejsze skorzystać ze statutów istniejących w kraju stowarzyszeń surowcowych zastosowując takowe do specyalnych potrzeb miejscowych, uzupełniwszy je kilku paragrami, odnoszącymi się do magazynowania wyrobów członków.

Jakkolwiek uważamy w powyższy sposób kwestyą stowarzyszenia rękodzielniczego w Limanowéj za załatwioną, to jednak nie możemy pominąć, aby nie przejść punktów projektu w porządku, w jakim je podano, a to z tego powodu, iż jest pośród nich wiele myśli zdrowych, a które jakkolwiek są do urzeczywistnienia to nie w sposób proponowany; z drugiéj zaś strony są tam także poruszone sprawy, które wskazują, iż autorowie projektu nie zupełnie zdali sobie z nich sprawę bądź to z powodu, iż pole stowarzyszeń kooperacyjnych jest dla nich nowością, bądź to dla tego, że nie odróżnili dokładnie czynności wchodzących w zakres działania towarzystwa zaliczkowego, a mających wejść w zakres stowarzyszenia rękodzielników.

Fundusz obrotowy stowarzyszenia tego, jak każdego innego mu podobnego, nie może skąd inąd powstać, tylko z udziałów członków i z kredytu, jaki stowarzyszenie bądź w gotówce bądź w towarach uzyska i z jakiego korzystać uzna za stosowne. W téj mierze panuje podobnoś zgoda, bo autorowie w mowie będącego projektu tak, jak i my na to się godzą, rozchodzimy się atoli pod względem tym, iż założyciele stowarzyszenia reflektując na tę okoliczność, że przeważna część rękodzielników, których na członków zrekrutować zamierzają, nie jest w stanie złożyć swych udziałów, wciągają w tym celu w grę Towarzystwo zaliczkowe. Radzą mianowicie, aby chęć mający przystąpić do stowarzyszenia rękodzielniczego przystępowali zarazem do Towarzystwa zaliczkowego i w tém potrzebne im kwoty zapożyczyli.

Że kwestya wpłacenia udziałów jest dla przyszłego stowarzyszenia arcyżywotną, tego ani na chwilę z oka spuszczać nie można, pomimo tego ustęp dotyczący uważać można jedynie jako wskazówkę, jako radę dla członków, jak o potrzebne fundusze postarać się mają a nie jako podstawę organizacyi. Byt stowarzyszenia nie może się na tém opiérać i jeźli tego rodzaju stosunek z Towarzystwem zaliczkowém da się urzeczywistnić, to może istnieć, że tak powiemy *extra muros* stowarzyszenia rękodzielniczego, bo to nie da się ująć w ramy jakiejś organizacyi, ale musi

zależeć od każdorazowéj szczegółowéj decyzyi dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego.

Również rachunku, jaki z powodu téj kwestyi projekt zawiéra, akceptować nie możemy, bo nie zawiéra on nawet prawdopodobnych cyfr.

Nie widzimy najprzód powodu, dla czego rzemieślnik, który pieniądze na udział w stowarzyszeniu rękodzielniczém zapożycza w Towarzystwie zaliczkowém, ma koniecznie do tego ostatniego wnieść udziału aż 20 zł. Według naszego pojęcia rzeczy każdy, kto przystąpi do Towarzystwa zaliczkowego i zapłaciwszy wpisowe dokonywa swego zobowiązania statutowego co do ratalnego wpłacania wkładek na deklarowany udział, ma prawo do żądania kredytu, o ile na takowy zasługuje i dostarcza odpowiednią gwarancyą. To przynajmniéj wynika z postanowień przeważnéj części naszych stowarzyszeń zaliczkowych w kraju i tak się téż praktykuje. Jeśli w statucie Towarzystwa zaliczkowego w Limanawéj podobne istnieje postanowienie, to go żadną miarą naruszać nie można, a najmniéj może stowarzyszenie rękodzielnicze w téj mierze stawiać jakieś przepisy lub normy. Stowarzyszeniu temu chodzić musi przedewszystkiém o to, aby członkowie udziały subskrybowane należycie wpłacali, a że droga wstąpienia tychże do Towarzystwa zaliczkowego i zapożyczenia tamże potrzebnych funduszów może być odpowiednią, przeto téż radę podobną udzielać i do wykonania takowéj nakłaniać można bez naruszania praw Towarzystwa zaliczkowego.

Nim nasuwającą się tu kwestyą wysokości udziałów poruszymy, musimy się wrócić do rachunku pod względem orzeczenia dywidendy od udziałów. Że u nas dywidenda w wysokości 10% często w stowarzyszeniach bywa wypłacaną, jakkolwiek nie jest to konieczne do uznania ich stanu za kwitnący, to prawda, przeto téż może być, że Towarzystwo zaliczkowe w Limanowéj taką dywidendę jeszcze przez lat kilka wypłacać będzie, nie możemy się atoli zgodzić na obietnicę, że stowarzyszenie rękodzielnicze także prawdopodobnie będzie wypłacało dywidendę 10% od wpłaconych udziałów — w stowarzyszeniach tego rodzaju bowiem w ogóle nie oblicza się dywidendy według udziałów, ale według wartości produktów przez członka w ciągu peryodu obrachunkowego zakupionych, a względnie także według wartości wyrobu jego za pośrednictwem stowarzyszenia sprzedanego, a od udziałów wyznacza się z góry stały procent zazwyczaj nie wysoki i jak na nasze stosunki może wystarczać 6—7% rocznie. Nie chcemy wchodzić w uzasadnienie, dla czego się tak i słusznie dzieje, bo byśmy za daleko sięgać musieli, konstatujemy jedynie, iż tak jest i że tę normę przyjęły nietylko stowarzyszenia surowcowe i magazynowe, ale także spożywcze, a względnie także produkcyjne.

Ze względu na tę okoliczność wynika, że zysk u członka z należenia do stowarzyszenia pochodzący nie wykazuje dywidenda od udziału, ale niższa niż u przekupniów zwykłych cena na dostarczany mu materyał surowy. Ta niższa cena zaś objawia się w sposób dwojaki: w bezpośredniém opuszczeniu ceny — i w zwrocie téj nadwyżki, którą sobie stowarzyszenie jako procent handlowy na pokrycie swych t. z. *spezów* policzyło, a których na ten cel nie zużytkowało.

Rachunku szan. projektantów przeto absolutnie nie akceptujemy.

Teraz co do wysokości udziałów; projekt oznacza takowe na 10 zł. Nie znamy stosunków miejscowych, nie możemy przeto osądzić, czy kapitał własny stowarzyszenia powstały z udziałów członków w kwocie 1000 zł. jest wystarczający. Przypuszczamy, że tak jest. Stawiając atoli wymaganie, by w celu zebrania owego 1000 zł. wpłacono sto udziałów po 10 zł., musimy oczekiwać, aby stowarzyszenie mniéj więcéj w chwili zawiązania lub wkrótce po rozpoczęciu czynności blisko 100 członków liczyło, gdyż ludność nasza zbyt mało oswojoną jest z dobrodziejstwem asocyacyi w ogóle, aby można od niéj wymagać tyle zaufania do zawiązać się mającéj instytucyi, iżby każdy z członków, oprócz kilku rzadkich wyjątków, większe zapłacił udziały, niż to koniecznie statut od niego wymaga. Z tą ujemną stroną ludności naszéj liczyć się trzeba, z tego téż praktycznego względu podsuwając członkom możność pożyczenia na ten cel funduszów w Towarzystwie zaliczkowém, uważamy za stosowne doradzać, aby pod względem wpłaty udziałów wyższe do członków w statucie stawić wymaganie, a mianowicie unormować wysokość udziału na 30—40 zł., a żądać natychmiastowéj wpłaty 15 do 20 zł. z zastrzeżeniem, iżby resztę wpłacali częścią drobnémi wkładkami bądź miesięcznémi, bądź kwartalnémi, częścią uzupełniali za pomocą dopisywania dywidendy, dopóki udział normalnéj nie osiągnie swéj wysokości.

Do unormowania takiego udziałów zmusza niejako konieczność. Stowarzyszenie rękodzielników w Limanowéj ma głównie służyć dla szewców i tym dostarczać skór. Uprzytomnijmy sobie rzecz praktycznie. Ci co przystąpią, zechcą według wszelkiego prawdopodobieństwa swe zakupna czynić tylko w stowarzyszeniu. Na głowę przypadnie kapitału obrotowego własnego według projektu 10 zł. albo mało co więcéj. Otóż skóry za 10 zł., a choćby za 15 lub 20 zł. na głowę to za mało, a tém bardziéj za mało, jeśli stowarzyszenie będzie „borgować", o czém późniéj mówić zamierzamy. Wyniknie z tego, że zaraz w pierwszych już tygodniach w skutek „borgowania" kapitał własny nadzwyczaj się uszczupli, i stowarzyszenie będzie musiało korzystać z kredytu.

Sprawa dostarczania skór wchodzi w zakres spraw handlowych i utarty jest w téj mierze zwyczaj, że kupując towar za gotówkę, kupiec przy wypłacie należytości potrąca 2% sconto. W handlu skór kredyt bardzo mało jest praktykowany, a przytém owych 2% sconto odpada, co przy częstym n. p. czterorazowym obrocie do roku (a rzadszego przy skórach nie można prawie przypuszczać) czyni 8%. Kupując tedy skóry na kredyt, pozbawia się stowarzyszenie tego, co najmniéj 8% wynoszącego zysku, a tém samém podraża towar.

Kredyt ten atoli w towarach nie wystarczy, stowarzyszenie przeto szukać będzie za kredytem gotówką i znajdzie go, jeźli nie gdzie indziéj to w Towarzystwie zaliczkowém. Czy potrzeba przypominać, że kredyt taki na 8% u nas w kraju uważanym bywa za tani i przystępny?

W obec takiego stanu rzeczy nie pozostaje nic innego, jak ile możności ograniczać się na kapitał własny, aby zaś takowy ile możności w należytéj posiąść wysokości, nie ma innéj rady, jak normalną wysokość udziału ustanowić nie zbyt nisko. Nie można się bowiem łudzić, iż pomimo wszystkiego, stowarzyszenie nie szukające zysków przy tanich kosztach administracyi może wytrzymać konkurencyą z przekupniami, ci bowiem nie zawahają się w celu usunięcia niebezpiecznéj i wcale dla nich niepożądanéj konkurencyi obok wszelkiéj godziwéj i niegodziwéj agitacyi także zniżyć chwilowo ceny tak, iż narażą stowarzyszenie na straty, a te wobec niskiego stopnia wykształcenia przeważnéj części członków nietylko zadać mogą cios śmiertelny stowarzyszeniu, ale zachwiać zarazem na długi czas nie rozbudzoną należycie wiarą w ideę asocyacyi.

Projekt zawiéra wzmiankę co do kalkulacyi cen towarów. Jakkolwiek uznać musimy, że pewne normy w téj mierze ustanowione być powinny, to jednak sądzimy, że postanowienie tego rodzaju, iż kalkulacya ma się odbywać za pomocą doliczenia do kosztów zakupna i sprowadzania wyłożonych 5%, nie kwalifikuje się do statutu. Regułą sprzedaży być powinno, iżby się odbywała po kupiecku, a zatém według cen, jakie dla każdéj z osobna sztuki wykaże kalkulacya sposobem kupieckim przedsiębrana. Pomimo tego kalkulacya ta ulegać musi pewnéj fluktuacyi tak ze względu na konkurencyą, jak i ze względu na sposób nabycia skór.

Jeźli bowiem chwilowo współzawodnicy przekupnie zechcą cenę towaru tak opuścić, że stowarzyszeniu nie wypadnie nic innego uczynić, jak tylko sprzedawać po cenie własnych kosztów, to postanowienie doliczania 5% nie będzie miało znaczenia. Również nie można doliczać 5% do ceny kosztów kupna i sprowadzania w razie, gdy towar kupionym jest na kredyt lub za pożyczone pieniądze, bo w takim razie za taki sam co do jakości towar przypadnie cena sprzedaży wyższą, aniżeli za towar równocześnie za gotówkę kupiony ze względu na owe 2% sconto. Sprawa kalkulacyi należy przeto wyłącznie do regulaminu Rady nadzorczéj i Dyrekcyi, aby ją można stosować do okoliczności, statut zaś ograniczyć się powinien na ogólnikowe w téj mierze postanowienie.

Jeźli nie radzimy przyjmowania do statutu opisania sposobu robienia kalkulacyi, to tém mniéj doradzać możemy przyjęcia postanowienia, które w rezultacie okazać się może zgubném, bo utrwala system „borgowania". Stowarzyszenie surowcowe ile możności sprzedawać powinno za gotówkę, inaczéj może dójść do ewentualności, że nietylko większą część swego kapitału udziałowego, ale często nawet i więcéj uwięzi w wierzytelnościach u członków, a obrotów swoich dokonywać będzie musiało za pomocą kredytu, a że to czyni towar znacznie droższym, wykazaliśmy już poprzednio. Wprawdzie projektanci chcą kredytu udzielać tylko do połowy wpłaconych udziałów, to jednak jest to wyłom, który do najgorszych doprowadzić może rezultatów.

(Dok. nast.).

Bilanse stowarzyszeń zarobkowych za r. 1878.

Stanisławów. Towarzystwo handlu skór i obówia, stow. zarej. z ogr. poręką. Bilans. Stan czynny. Rachunek kasy: 201·58; rachunek towarów: 9.714·47; Kredyta udzielone członkom: 2.744·21; inwentarz i koszta założenia: 300·—; zaliczki dane do zwrotu: 38·—; rachunki bieżące: 1.073·58; razem: 14.071·84. Stan bierny. Udziały członków: 822·21; fundusz rezerwowy: 242·50; rachunki różnych osób: 39·49; kredyta gotówką: 8.199·20; kredyta w towarach: 3.600·89: nadwyżka doliczona na sprowadzonych towarach: 679·97; pozostałość nadwyżki zysku: 487·57; razem: 14.071·84.

Wykoty. Towarzystwo zaliczkowe, stow. zarej. z nieogr. poręką. Rachunek strat i zysków. Straty. Procenta wypłacone: 823·67; koszta administracyi: 41·80; nadwyżka z r. 1878: 212·68; razem: 1078·15. Zyski. Procenta pobrane: 1078·15; razem: 1078·15. Bilans. Stan czynny. Stan pożyczek: 13.863·49; zaliczki intab. 2·55; inwentarz ruchom.: 189·30; gotówka: 62·12; razem: 14.117·46. Stan bierny. Udziały członków: 2.400·11; fundusz rezerwowy: 199·61; wkładki: 5.605·06; wierzyciele: 5·700·—: nadwyżka z 1878 r.: 212·68: razem: 14.117·46. Ogólny ruch kasowy 55.359·72. Liczba członków: 191.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Dr. Alfred Zgórski. — Z I. Związkowéj Drukarni we Lwowie, Hotel Żorża.